Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 17 września 1934 r. 1133.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t .A i d a s" o znaczeniu paktu ryskiego. "Liet.Aidas" Nr.209 z 14.IX.1934 r. Art.p.t."Po podpisaniu paktu o sojuszu bałtyckim". Streszczenie:

Obok innych doniosłych wiadomości, jakie nadeszły z Genewy, przyszła też wiadomość o podpisaniu paktu o porozumieniu bałtyckiem.

Tekst paktu został już ogłoszony. Składa się on z 9-ciu artykułów. Pakt państw bałtyckich ma wielkie podobieństwo do paktu organizacyjnego Małej Ententy. Pakt stwarza nowe szerokie możliwości współpracy politycznej między Litwą, Łotwą i Estonją.Współpraca ta obecnie posiadać będzie wyraźne wytyczne. Państwa bałtyckie, uzgadniając swą politykę zagraniczną, nabierają bez porównania większej wagi na forum międzynarodowem, aniżeli dotychczas. Podkreśla to jednogłośnie prasa zagraniczna. W związku z tem staje się dla państw bałtyckich ułatwiona obrona ich niezawisłości i nietykalności terytorjalnej. Państwa bałtyckie, dążąc wspólnemi siłami do wspólnego celu, tem łatwiej utorują drogę dla dalszego zbliżenia.

Sam fakt, że pakt o porozumieniu bałtyckiem podpisany został w lokalu Ligi Narodów i w czasie zjazdu Ligi, świadczy najwyraźniej, że treść paktu odpowiada celom pokojowym, do których Liga Narodów dąży. Jednocześnie pakt stanowi nowe ogniwo w systemie pokojowym, którego organizacja stanowi najważniejsze zadanie Ligi Narodów. Znaczenie sojuszu bałtyckiego polega więc również na tem, że stanowi on czynnik pokoju w Europie.-

"R y t a s" o stosunku Niemiec do projektu paktu wschodniego. "Rytas" Nr.209 z 14.IX.34 r. Artykuł dr.Pakalniszkisa p.t."Wyrzeczenie się paktu wschodniego przez Niemcy". Streszczenie:

Niemcy po długim namyśle odmówiły przystąpienia do projektu paktu wschodniego, motywując to tem, iż niektóre państwa odmawiają uznania niemieckiego prawa zbrojeń.

Zrozumiałą jest rzeczą, dlaczego Niemcy, pragnący odzyskać utracone terytorja i żywiąc cele ekspansji na Wschodzie, nie chcą podpisać wspomnianego paktu. Po podpisaniu tego paktu Niemcy nietylko uznałyby obecny terytorjalny status quo na cały okres ważności paktu, lecz jednocześnie uznałyby prawo i obowiązek chwycenia za broń wszystkich uczestników tego paktu przeciwko Niemcom w wypadku, gdyby Niemcy chciały napaść na Czechosłowację, Polskę, czy Litwę. Pragnąc więc uniknąć takich możliwości, Niemcy wolą umowy bilateralne, w których niema klauzuli o udzielaniu pomocy wojskowej i których wykonywanie zależy, mówiąc otwarcie, jedynie od okoliczności dogodnych lub niedogodnych dla pogwałcenia paktu.

Niemiecka chęć operowania jedynie paktami bilateralnemi jest wobec niemieckich celów politycznych rzeczą całkiem zrozumiałą. Układać się wzajemnie i czynić najróżniejsze kombinacje - to bardzo dogodny teren dla tajnej polityki intryg. Łatwo tu zastosować zasadę "divide et impera". Niemiecki pakt o nieagresji z Polską wyraźnie świadczy, co można osiągnąć przy pomocy kombinacji bilateralnych układów. Pod tym względem można przyznać Berlinowi pierwszą nagrodę za umiejętność zepsucia stosunków polsko-francuskich przy pomocy swej bilateralnej intrygi, zwanej paktem o nieagresji, za co Polska, jeżeli się w czas nie opamięta, bardzo drogo jeszcze zapłaci. W świetle taktyki niemieckiej staje się wyraźny cel Niemiec, polegający na wznowieniu współpracy niemieckiego i sowieckiego sztabów generalnych, która to współpraca urwała się z chwilą przyjścia do władzy Hitlera. Wydaje się jednak, że Berlin tym razem nieco się spóźnił i że z tego względu jego intryga pozostanie, przynajmniej narazie, bez rezultatów. Uda się ta intryga o tyle tylko może, że zmusi również Polaków do poważnego zastanowienia się nad trwałością przyjaźni niemieckiej.

Niemcy odmówiły więc przystąpienia do paktu wschodniego. Przed politykami europejskimi staje nowa kwestja, w jaki sposób zabezpieczyć w Europie pokój. Powstaje kwestja, co będzie dalej? -

K r o n i k a.

E c h a d e k l a r a c j i m i n i s t r a B e c k a w p r a s i e l i t e w s k i e j. Prasa litewska przytacza sprawozdania z przebiegu posiedzenia L.N. w Genewie, na którem min.Beck wygłosił swe przemówienie w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych.

"L.Aidas" Nr.209 /IX.1934/zamieszcza to sprawozdanie p.t. "Polska odmówiła współpracy z międzynarodowemi organami L.N.,którym polecono strzec mniejszości narodowych w Polsce. Wywarło to niezwykle bolesne wrażenie. Zapytują, dokąd zmierza Liga Narodów i świat. Polsce się przypomina, iż była ona uznana z warunkiem, że podpisze pakt o mniejszościach narodowych".

"Liet.Aidas" 210 zamieszcza dalsze sprawozdanie na ten temat p.t."Simon, Barthou i Aloisis stanowczo wypowiedzieli się przeciwko Polsce", "Polska sama obala prawo, na którem opiera się jej egzystencja", "Wszyscy Polacy przeciwko międzynarodowej opiece nad mniejszościami, "Prasa francuska i angielska najostrzej potępia Polskę".

"Liet.Aidas, podając sprawozdanie i cytując nieprzychylne odezwania się prasy zagranicznej, wstrzymuje się od komentarzy.-

"L.Žinios" Nr.209 podają wiadomość o wystąpieniu Becka p.t. "Polska wyrzekła się traktatu o prawach ochrony mniejszości narodowych" i "Anglja, Francja i Włochy potępiają krok polski".Pozatem "L.Žinios" Nr.210 przedrukowują opinje pisma francuskiego "Jour" p.t. "Polska może być pociągnięta przed Trybunał Haski i potępiona".-

"Rytas" Nr.209 podaje wiadomość o wystąpieniu min.Becka p.t."Polska wyrzekła się gwarantowania praw miejszościowych" i "Odpowiedź Simona i Barthou pod adresem Polski. "Rytas" Nr.210 dodaje tytuł "Deklaracja Becka - owocem megalomanji polskiej",

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"L i e t. Ž i n i o s" o p o l s k o - l i t e w s k i c h b i l a n s a c h h a n d l o w y c h. "Liet.Žinios" Nr.210 z 15.IX. 1934 r. Artykuł Cezarego Petrauskasa p.t."Bilanse handlu litewsko-polskiego". Streszczenie:

Litwa, mimo, iż ze swym polskim sąsiadem nie utrzymuje stosunków politycznych i handlowych, prowadzi jednak handel.Z takiego "nielegalnego" handlu ciągnie korzyści tylko Polska, lecz nie Litwa. Świadczy o tem poniższa tabelka z "Małego Rocznika Statystycznego na 1934 r."/wydawnictwo polskie/:

P o l s k i e b i l a n s e h a n d l o w e z z a g r a n i c ą w l a t a c h 1 9 2 9 - 1 9 3 3 w m i l j. z ł.

	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Import	3.362	3.111	2.246	1.468	862	827
Eksport	2.508	2.813	2.433	1.879	1.084	960
Saldo	- 854	- 298	+ 187	+ 411	+ 222	+ 133

P r o c e n t o w y s t o s u n e k p o l s k i e g o b i l a n s u h a n d l. w s t o s u n k u d o L i t w y.

	1928	1930	1931	1932
Eksport z Polski do Litwy	8,7	3,3	3,7	2,1
Eksport z Litwy do Polski	0,1	0,0	0,1	0,1
Saldo na korzyść Polski	+ 8,6	+ 3,3	+ 3,6	+ 2,0

Mimo, iż wspomniane wydawnictwo statystyczne pominęło 1929 i 1933 r. w ostatniej tabelce, można się jednak domyśleć,że eksport do Litwy równy był w tych latach eksportowi z lat następnych. Licząc złoty po kursie 1,13 lt., Polska w tych latach eksportowała swych towarów do Litwy na sumę 60 milj.litów. Jednak w rzeczywistości w latach tych importowano z Polski do Litwy towarów na sumę większą, gdyż część towarów szła drogami okólnemi. Tak, czy inaczej towary polskie mają na Litwie rynek dosyć obszerny. Jak wynika z artykułu "Kur.Wil." Nr. 112 p.t."Polsko-litewskie obroty handlowe w świetle statystyki, Litwa zajmuje w polskim bilansie handlowym trzecie miejsce. Polska, nie mając z Litwą żadnych stosunków, umie jednak okólnemi drogami importować do Litwy swe towary, czego Litwa nie potrafi. Jest to objaw zgoła nienormalny. Wobec braku wszelkich stosunków z Polską, trudno jest zmusić Polaków

do naprawienia wyrządzanej Litwie krzywdy. Ze względu jednak na sympatję polską dla Litwy, jaką Polacy lubią deklarować przy każdej okazji, powinniby dowieść Polacy tego w stosunkach handlowych.

Jeżeli chodzi o to, co Polska mogłaby w Litwie kupować, podkreślić należy, iż Polska importuje z innych krajów na wielkie sumy len, skóry, owoce, jagody, olej, szmaty, stare żelazo, a niekiedy zboże. Towary te mogłaby Polska nabywać w Litwie o wiele taniej, niż w innych państwach. Ostatnio Polska zamierza całą swą armję przyodziać w lnianą odzież. Własnego lnu zaś na ten cel nie wystarczy, zwłaszcza, że w r.b. urodzaj lnu wypadł w Polsce dosyć marnie. Natomiast w Litwie całkiem nie został jeszcze zrealizowany urodzaj lnu z roku ubiegłego.

Niemałe powodzenie w Polsce miałyby prawdziwe litewskie kiełbasy, boczki i sery, które wśród Polaków są bardzo popularne. Znalazłoby się niewątpliwie w Litwie więcej podobnych towarów na eksport.

Tak oto wyglądają obecne stosunki handlowe Litwy z Polską. Dla usunięcia tych anormalności musiałaby pierwsza wystąpić Polska. Już obecnie w społeczeństwie litewskiem dają się słyszeć głosy,iż niema potrzeby dalszego kontynuowania takiej sytuacji. O ile stosowane są licencje względem państw, które mają normalne stosunki z Litwą,tem bardziej wypadłoby to zastosować względem Polski.

Oczywiście najłatwiej byłoby usunąć te anomalje drogą usunięcia nienormalności w innych sprawach. Skoro jednak Polska nie decyduje się na wypełnianie podpisanych przez siebie traktatów, może ona sprawy handlowe uregulować tem łatwiej, że nie trudno jej kupować litewskie towary.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

P r o j e k t z m i a n y u s t a w y o w y b o r a c h d o s a m o r z ą d ó w .Prasa kowieńska /z 14.IX.1934/:12 września minister Spraw Wewn. pułk.Rustejka złożył w Gabinecie Ministrów projekt zmiany ustawy o wyborach do samorządów. W myśl projektu burmistrzowie miast drugiej kategorji i wójtowie gmin będą wybierani na przeciąg lat 7 /obecnie 3 lata/. Po rozważeniu projektu zostaną wyznaczone wybory do samorządów.-

K a n d y d a t u r a p r o f .M a n d e l s t a m a n a k a t e d r ę p r a w a k ł a j p e d z k i e g o w u n i w e r s y t e c i e k o w i e ń s k i m ."Sekmadienis" Nr.37 /IX.1934/: Wydział prawny uniwersytetu W.W. zamierza zaprosić na katedrę prawa kłajpedzkiego profesora uniwersytetu paryskiego Mandelstama. Powołany profesor miałby wykładać również prawo międzynarodowe zamiast zmarłego prof.Jaszczenki.

Jak wiadomo, prof.Mandelstam był w 1931 r. rzeczoznawcą ze strony Litwy w Trybunale Haskim.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

Z w a l c z a n i e h i t l e r y z m u .Prasa kowieńska /z 12.IX. 1934/:Prokuratura przesłała do Izby Apelacyjnej jeszcze dwie sprawy o przeciwpaństwową działalność w Kraju Kłajpedzkim. W pierwszej sprawie oskarżeni są mieszkańcy pow.pogiegiowskiego Henryk i Franciszek Steppuczowie, Kurt Jahnke oraz Truda Schedautzky za to,iż w nocy na 7 sierpnia wywiesili na drzewach chorągwie narodowo-socjalistyczne ze swastyką. W czasie zarządzonej rewizji znaleziono u nich materjał do szycia chorągwi oraz odznaki hitlerowskie.

W drugiej sprawie oskarżeni są Albert i Ewald Linkejtowie o przestępstwo tegoż rodzaju. W obu sprawach oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z par.22 ustawy o ochronie Narodu i Państwa.

W związku z zbeszczeszczeniem grobów uczestników walki o wolność Kraju Kłajpedzkiego, urządzili w dn.12 września skauci kłajpedzcy demonstrację protestu.

Dn.14 września strzelcy mieli zwołać meeting protestacyjny.-